

Szełumiel Łopatto (1904–1923)

Tanbyłahy wachtłej

Kioczat' karanhyłych,
Tiusziat' kiolagia
Da kielat' baszłych
Bijańczli kiuńgia.

Ojanyp barat
Har biri iszka,
Bał czibin' kaczat
Tatły czecziaakka.

Kiokliar aharat
Da janat awłach,
Issi jel üriat'
Da czomat jyrach.

Artat issilik
Ułłu bałkuwdan,
Baszłanat tirlik
Kyjasa janhydan.

Ojanat orman,
Bary tyncz, emiń,
Jukudan turat
Dunjasy jerniń.

Czas poranka

Ciemność się rozprasza,
Potężnieje cień,
Świt idzie, zaprasza
Na radosny dzień.

Niebiosa bieleją
I poranek płonie,
Ciepły wiatr wieje,
Odpywa nad błonie.

Teraz las się budzi,
Cicho jest, spokojnie,
A tej ziemi ludzie
Ze snu wstają zgodnie.

Obudzeni wszyscy
Wędrują do pracy,
Pszczoła leci, bzyząc,
Do słodkiego kwiatu.

Od słońca promyków
Już ciepłej się robi,
Zaczyna się życie
Jak gdyby na nowo.

*Przełożyła Hanna Pilecka
w oparciu o tłumaczenie
Szymona Juchniewicza*



Józef Rapacki, Świt, 1897. Źródło: cyfrowe.mnw.art.pl